GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 26.** 1. marca 1832.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 16. lutego. —

Do wiadomości nie dawno w pismie naszém umieszczonéj dodać należy, że najj. cesarz i król jmć. uwalniając członka rządu jenerała dywizyi Koseckiego od służby wojskowéj, udzielił mu z zarazem podobnie jak ministrowi sekretaroowi stanu Królestwa Polskiego, Stefanowi hr. Grabowskiemu, pozwolenie noszenia munduru jenerała rossyjskiego.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 21. stycznia. —

Przez reskrypt najwyższy pod 1. stycznia, mianowany kawalerem orderu ś. Stanisława 2giéj klasy: Szambelan książę Gagarin członek gabinetu j. c. m. (J. d. S. P.)

Ukaz rządz. senatu. 21. stycz. (1. dep.) z ogłoszeniem woli monarszéj, iżby odtąd kapituła rossyjskich orderów, z powodu policzenia orderów orła białego i ś. Stanisława do liczby orderów państwa rossyjskiego, nazywała się kapitułą cesarskich i królewskich rossyjskich orderów, i aby order ś. Alexandra Newskiego szedł przed orderem orła białego, a order ś. Anny 1. stop. przed orderem ś. Stanisława 1. stop.

Stosownie do ukazu 21. grudnia 1831 r., nałożone zostają w podolskiéj gubernii aresztа na dobra poniżéj wymienionych osób, z powodu ich uczestnictwa w polskim buncie: hrabiów Augusta i Maurycego Potockich 3168 d. w kluczu Samanowskim; hr. Karola Potockiego 241 d. w Bałtskim powiecie; obyw. Anastazego Podgórskiego 838 d. w Hajsyńskim p.; hr. Wincentego Tyszkiewicza 25 d. w Bałtskim p.; Eustachego i Spirydona Ostaszewskich 256 d. w Hajsyńskim p.; Kazimiérza i Jana Młodzianowskich 261 d. w Proskurowskim p,; Franciszka, Joachima i Benedykta Majerów 11 d. w Hajsyńskim p.; Henryka i Jana Lipkowskich 833 d. w Hajsyńskim p.; Augusta Kurzańskiego 35 d. w Bałtskim p.; Jana Iwanowskiego 1303 d. w Proskurowskim p.; Michała Załuskiego 26 d. w tymże p.; Jana Zwizdy 203 d. w Hajsyńskim p.; Jana Żeromskiego 142 d. w Proskurowskim p.; Alexandra Drużbackiego 158 d. w tymże p.; Adolfa Grocholskiego 2540 d. w Bracławskim p.; Pawła Gnatowskiego 25 d. w tymże p.; Hippolita Wołodkiewicza 516 d. w Hajsyńskim p.; Ludwika i Konstantego Bratkowskich 383 d. w Proskurowskim p.; Jakuba Malinoskiego 824 d. w tymże p.; Gotarda Sobańskiego 3981 d. w Hajsyńskim p.; Kajetana Janiszewskiego 435 d. w Proskurowskim p.; Wacława ojca, Eustachego i Alexandra synów, Jałowickich 1155 d. w Hajsyńskim, a 406 d. w Bałtskim p.; Teofila, Hilarego i Stanisława Jurewiczów 281 d. w Hajsyńskim p.; księcia Adama Czartoryskiego 438 d. w Proskurowskim p.; Hieronima Chodykiewicza 140 d. w Bałtskim p.; Wincentego Frydry 47 d. w Bracławskim p.; Zygmunta i Władysława Szwejkowskich 2764 d. w tymże p.; Izydora Sobańskiego 444 d. w Bałtskim p.; Alexandra Sobańskiego 1820 d. w Hajsyńskim p,; Wincentego Stępowskiego 285 d. w Uszyckim p.; Romualda Rudzkiego 127 d. w Proskurowskim p.; na wieś Cyprijana Łepczyńskiego w Hajsyńskim p.; na wszelki majątek ruchomy i nieruchomy jaki się okaże Józefa Orlikowskiego, Konstantego Korzeniowskiego, Antoniego Dąbrowskiego, Zygmunta ojca, Konstantego i Oresta synów Dobków, Erazma Rożnieckiego, Jerzego Kumanowskiego, Leona Kuzmińskiego, Klemensa Leszczyńskiego, Tytusa Kopiowskiego, Juliusza Korsaka, Tytusa Dwernickiego, Teofila Obniskiego, Lucyjana Michalskiego, Antoniego i Alexandra Macewiczow, Juliana Marclera, Franciszka Majewskiego, Franciszka Miniewskiego, Faustyna Wilanowicza, Piotra i Kazmiérza Gnatowskich, Kazimiérza Husznickiego, Seweryna Bonowskiego, Piotra Brzozowskiego, Mikołaja Bilińskiego, Felicyjana Bendkowskiego, Ludwika, Alexandra i Władysława Bernatowiczów, Jana Wyżgi, Leona Kisielewskiego, Jana Kożuchowskiego, Alexandra Janikowskiego, Jana Jaroszyńskiego, Adolfa Jełowickiego, Konstantego Jalowickiego, Władysława Janczyńskiego, Bernarda Chomentow-

)(

skiego, Zenona Chaborskiego, Władysława i Henryka Ulatowskich, Xawerego, Tadeusza, Stanisława, Karola i Władysława Sabatynów, Franciszka Starorypińskiego, Hieronima Sobańskiego, Jana Słoneckiego, hr. Wacława Rzewuskiego, Juliana i Tytusa Peszyńskich, Franciszka Pobiedzińskiego, Ildefonsa i Pawła Pomarnickich, Jana Ożarowskiego, Józefa i Adama Obniskich, Józefa Winklera, Antoniego Potockiego, Jerzego i Dominika Monkiewiczów, tudzież na majątek Wiktoryi Duninowéj, z powodu wyjazdu jéj do Królestwa Polskiego.

Portugalija.

Dokończenie manifestu Dom Pedra, przerwanego w przeszłym numerze Gazety naszéj: »Aby wspiérać rząd przechwalający się, iż pochodzi z woli narodu, potrzeba było wznieść rusztowania, na których stracono wielką liczbę tych, którzy się odważyli opiérać znienawidzonemu jarzmu przywłaszczyciciela; napełniono wszystkie więzienia królestwa ofiarami, albowiem nie karano zbrodni, lecz prawość i uszanowanie ku zaprzysiężonéj wierności. Niezliczone mnóstwo niewinnych wygnano do strasznych pustyń Afryki; inni zakończyli dni swoje w okropnych więzieniach, dręczeni bojaźnią i mękami; nakoniec mnóstwo Portugalczyków napełniło obce kraje, którzy uchodząc ze swojéj ojczyzny, zmuszeni byli daleko od téjże znosić przykrości niezasłużonego wygnania!!! — Takim sposobem zwaliły się na mój kraj rodzinny wszystkie srogości, jakie tylko złość ludzka wymyślić zdoła! Ucisk mieszkańców gwałtami, popełnionémi przez przełożone im władze; zhańbienie dziejów portugalskich, pokorném zadosyćuczynieniem, na które nierozsądny rząd przywłaszczenia został skazany, aby odpokutował czynności szalonego okrucieństwa, jakiego się dopuścił przeciw obcym poddanym z pogardą ich rządów; zerwanie dyplomatycznych i handlowych stosunków z całą Europą; nakoniec tyranija, plamiąca tron, nędza i ucisk, ułłumiające najszlachetniéjsze uczucie ludu: takito jest okropny obraz, który Portugalija prawie od lat cztérech przedstawia. Serce moje, przejęte ciérpieniami i smutkiem, pociesza się wszakże, uznając widoczną opiekę, jaką Bóg najwyższy, kierujący tronami, daje szlachetnéj i sprawiedliwéj sprawie, któréj my bronimy. Zważając wierność, która mimo przeszkód różnego rodzaju umiała na wyspie Terceira (która jaśniała już w innéj epoce dziejów naszych jako schronienie i przedmurze wolności portugalskiéj) zachować owe słabe źródła pomocy, przez które szlachetnym jéj obrońcom nie tylko udało się przywiązać resztę wysp azorskich do berła mojéj dostojnéj córki, lecz tamże połączyć teraz wszystkie nasze siły, jakże nie mam uznawać szczególnéj opieki bozkiéj opatrzności! — Pokrzepiony pomocą i żądaniem teraźniéjszéj rejencyi, która w imieniu najprawowierniéjszéj królowéj jéjmości objawiła mi przez swoję deputacyję, wysłaną dla wynurzenia téj monarchini i mnie samemu życzeń, któremi przejęci są mieszkańcy wysp azorskich i reszta wiernych poddanych na tych wyspach, abym w sprawach jéj najprawowierniéjszéj królowéj jéjmości zajął publicznie miejsce, należące mi się jako ojcu, opiekunowi i naturalnemu obrońcy córki mojéj, tudzież głowie domu Braganzów, i przekonać się chciała, czyli w takiém przesileniu przedsięwezmę skuteczne środki, które okoliczności wskazywać mi będą; nakoniec powodowany obowiązkami, które wkłada na mnie zasadnicza ustawa Portugalii, postanowiłem pozbawić się spokojności, któréj mi teraźniéjsze położenie moje dozwalało; rozłączając się z przedmiotami najdroższémi dla serca mojego na stałém lądzie, połączę się z Portugalczykami, którzy z największémi ofiarami swojéj bohatérskiéj waleczności potrafili oprzéć się wszystkim usiłowaniom przywłaszczenia. — Gdy złożę podziękowanie za patryjotyzm i sprawowanie obowiązków w tylu trudnych okolicznościach tym, którzy na wyspach azorskich składali pod moją nieobecność mianowaną przeze mnie rejencyją, obejmę z przytoczonych powodów władzę przez rejencyją wykonywaną i takową zatrzymam, dopóki nie będzie znowu przywrócony prawy rząd mojéj dostojnéj córki w Portugalii, i dopóki izby, mające być przeze mnie niezwłocznie zwołane, nie postanowią, czyli przyzwoita będzie, aby wykonanie praw artykułem 92 konstytucyi przepisane, dłużéj przy mnie pozostało. Jeźli pytanie to w sposobie potwierdzającym rozwiązane zostanie, natenczas złożę natychmiast przysięgę, wskazaną konstytucyją do wykonania pomienionéj rejencyi. Natenczas zobaczą uciśnieni Portugalczycy cel cierpień, które ich tak długo obarczają. Niechaj się nikt nie obawia żadnéj reakcyi, żadnéj zemsty swoich braci, spieszących do ich uwolnienia, którzy nie pragną niczego mocniéj, jak przyjąć ich w swoje objęcie, którzy przez cały czas wygnania swojego z ojczyzny opłakiwali wraz z nimi wspólnie nieszczęście i przyrzekli sobie na wzajem puścić je w wieczną niepamięć. — Co się dotycze nieszczęśliwych, których obciążone sumienie widzi z trwogą upadek przywłaszcze-

nia przez siebie wspiéranego, niechaj przekonani będą, że gdyby nawet ich dotknąć miała skuteczność ustaw w używaniu politycznych praw, których tak haniebnie nadużyli ku zgubie ojczyzny swojéj, wszelako żaden z nich nié ma się obawiać ani o swoje życie, ani o swoje prawa cywilne, lub o swój majątek (z zastrzeżeniem praw trzeciego) takich gwałtowności, jakie niesłychanym sposobem dotknęły tylu szanownych ludzi, których jedyną było zbrodnią, iż bronili ustaw krajowych. — Ogłoszę wyrok amnestyi; w tymże oznaczone będą dobitnie granice tego ułaskawienia, wszelako oświadczam, iż od dnia dzisiéjszego żadne denuncyjacyje o czynnościach przeszłych, zdarzeniach, lub zdaniach nie będą miały przystępu, i że przedsięwzięte będą wszystkie stosowne środki, aby nikt na przyszłość z takich powodów nie był turbowany. Na tych zasadach zajmę się najgorliwiéj rozporządzeniami, któreby się przyczynić mogły do sławy i pomyślności narodu portugalskiego; piérwszém staraniem mojém będzie przywrócić polityczne i handlowe stosunki, jakie istniały między Portugaliją a innémi narodami, szanując sumiennie prawa każdego i unikając starannie wszystkiego, coby nas w sprawy zewnętrznéj polityki wplątać, a przez to sprzymierzone i sąsiednie narody niepokoić mogło. — Portugalija odzyska wszystkie korzyści, wynikające z wewnętrznego pokoju i szanowania obcych ludów. Kredyt publiczny ustali się przez uznanie wszystkich długów państwa, tak krajowych, jakoteż zagranicznych, prawnie zaciągnionych. Takim sposobem okażą się środki do zadosyćuczynienia wszystkim zobowiązaniom się, co będzie miało wielki wpływ na pomyślność publiczną. — Téj części wojska portugalskiego, która w szale swoim wspiéra teraz przywłaszczenie, oświadczam, że będzie ode mnie dobrze przyjęta, jeźli zrzecze się obrony tyranii i dobrowolnie połączy się z wojskiem, kraj oswobodzającém, które doda siły ku utrzymaniu ustaw i będzie najpewniéjszą podporą tronu konstytucyjnego i pomyślności swoich współbraci. Równie wojsku milicyi oświadczam, że jeźli nie będzie służyło ku obronie przywłaszczenia, zostanie niebawem od służby uwolnione i będzie mogło wrócić na łono rodzin swoich, od których tak długo było rozłączone. Nie wątpię, że to szczére wyznanie woli mojéj poruszy serca zacnych Portugalczyków, którzy ojczyznę swoję kochają. Niechaj się nie ociągają łączyć ze mną, jakoteż z prawymi i walecznymi ziomkami, którzy mi w tém bohatérskiém przedsięwzięciu towarzyszą, dla przywrócenia konstytucyjnego tronu najprawowierniéjszéj królowéj, mojéj dostojnéj córki. Oświadczam, iż nié mam zamiaru wszczynać w Portugalii wojny domowéj, ale tylko przywrócić pokój i pojednać umysły przez zatknięcie królewskiéj chorągwi waszéj królowéj, a to stosownie do ustaw odwiecznéj sprawiedliwości i życzenia wszystkich cywilizowanych narodów ziemi.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W debatach o sprawie belgijskiéj na posiedzeniu izby wyższéj z d. 26. stycznia w ten sposób książę Wellington wyraził się między innémi: »Co mię szczególniéj nakłania przyłączyć się do wniosku mojego szlachetnego przyjaciela, jestto owo głębokie uczucie niesprawiedliwości, z jaką z Holandyją postąpiono, gdy w ciągu układów odstąpiono od zasad traktatu akwisgrańskiego, chcąc zmusić Holandyją do zezwolenia na środki, tak mocno nadwerężające jéj korzyści i niepodległość. Konferencyja piérwotną rolę swoję jako pośredniczka zamieniła w mięszanie się z przemocą, a szlachetny hrabia na czele rządu będący twierdzi, że tok ten interesów wszystkie mocarstwa Europy pochwalają. Nie wiém, czy rząd francuzki w przedmiocie tym zmienił swój sposób myślenia; lecz albo muszę się bardzo mylić, albo tenże oświadczył piérwéj, iż chce tylko pośredniczyć, ale bynajmniéj mięszać się nie myśli. Konferencyja londyńska oświadczyła także wyraźnie w piérwszych rozprawach swoich, że mięszanie się jéj tylko pośredniczącém być miało. Szlachetny hrabia mówi, że konferencyja była zmuszona mięszać się. Lecz tu zachodzi pytanie, kto ją zmuszał ku tému, by na sędziego narzucać się miała? Francyja raz już oświadczyła się przeciw temu; a jeźli to prawda, iż wielkie północne mocarstwa wzbraniają się właśnie ratyfikować traktat z przyczyny, iż jest skutkiem dowolności, nie zaś pośrednictwa, któż zmuszał konferencyją to tego dowolnego postępowania? (Oklaski.) Podobało się szlachetnemu lordowi oskarzyć nas, iż my sprowadziliśmy te nieprzyjemności, z którémi on teraz ma do walczenia. Szlachetnych lordów, utrzymujących twierdzenie to, wzywałem już często, ażeby na to dowody dali. Mało mieliśmy do czynienia z rewolucyją francuzką, którą uważam jako chłostę dla całéj Europy, i nie mogliśmy jéj bynajmniéj zapobiédz, równie jak nikt z téj izby; i jak już dawniéj powiedziałem, żaden człowiek w Anglii mniéj o tém z księciem Polignac ani mówił, ani ukła-

dał się odemnie. Lecz gdy ze skutkami rewolucyi francuzkiéj nic nie mieliśmy do czynienia, mamy przecież to wewnętrzne przekonanie, iż nigdy niewystępowaliśmy z jéj pochwałami. (Oklaski.) Szlachetny lord wyraził obszernie ubolewanie swoje względem urządzeń z r. 1814. Na to tę tylko robię uwagę, iż one urządzenia pokój Europy przez lat 16 utrzymały. Na uwagę szlachetnego lorda, iż my zostawiliśmy mu trudności położenia teraźniéjszego, odpowiadam, iż to tak dalece jest prawdą, jak dalece tycze się ukończenia sprawy belgijskiéj. Rozpoczęliśmy jednak układy względem owéj sprawy, a sądzę, iż owe pięć mocarstw, gdy przed uwolnieniem naszém podpisały protokuł ostatni, miały na celu to szczére życzenie sprawę tę w krétce i sposobem zaspakajającym ukończyć. Pośredniczyliśmy o zawieszenie broni między obu stronnictwami, lecz bardzo wystrzegaliśmy się tego, by za takowe niezaręczać, albowiem wiedzieliśmy, iż zaręczenie takie było rzeczą ważną, i mogło nas łatwo w owę nieprzyjemność wprowadzić, na jakie teraz szlachetny lord się uskarza. Wiedzieliśmy, jak to z trudnością przychodziło oznaczyć, w jakim czasie i przeciw któremu z mocarstw zaręczenie to miało być wykonane. Szlachetny lord zapytanie to wprawdzie bardzo prędko roztrzygnął; nigdy gwarancyi nie używał przeciw Belgijczykom, ale zawsze tylko przeciw królowi niederlandzkiemu. Szlachetny hrabia raczył twierdzić, iż owe 24 artykułów zgadzały się z zasadami rozłączenia, przyjętémi dawniéj przez Holandyją. Chciałbym jednak wiedzieć, gdzie szlachetny hrabia w dawniéjszych postanowieniach choć słowo znalazł o tém, że król Belgów ma miéć prawo żeglowania do Renu za pomocą Skaldy? Jeźli wyrazom sekretarza stanu wiarę dać można, artykuł trzeci zasad rozłączenia sprzeciwia się właśnie twierdzeniu teraźniéjszemu szlachetnego lorda; albowiem w liście onegoż wyrażono: »Artykuł trzeci zasad rozłączenia między Holandyją i Belgijum ściąga się do owych rzék spławnych, przerzynających lub dzielących oba kraje.“ Słów tych nie można bynajmniéj stosować do kanałów, po których wolna żegluga zabezpieczoną jest nowémi traktatami.« Mowca usiłując wykazać jeszcze inną istotną różnicę między ostatnim taktatem i dawniéjszémi zasadami, kończył następującémi wyrazy: »System teraźniéjszy ze względu na sprawy zagraniczne więcéj jak każdy inny jest w stanie sprowadzić wojnę zagraniczną, równie jak system teraźniéjszy ze względu na sprawy wewnętrzne wojnę domową sprawić może. Trzy mocarstwa północne, jak szlachetny lord donosi, wahają się w téj chwili względem ratyfikacyi traktatu: zaledwo nie utrzymywałbym tego, że już postanowiły nieratyfikować tego traktatu. W saméj istocie nie mogą tego uczynić bez zezwolenia Holandyi. Nikt nie jest skłonniéjszym odemnie uczynić wszystko dla uniknienia wojny; ale nie chciéjmy dla uniknienia téjże wikłać się w wieczne trudności, pośrednictwa i gwarancyje! Pełnijmy sprawiedliwość i nie obawiaymy się niczego!» — Głośne i długie oklaski nastąpiły po mowie księcia Wellingtona, po którym zabrał głos lord Goderich, by zbić porównanie, które hrabia Aberdeen zrobił między ówczasową polityką Anglii a polityką Karola II. O księciu Wellingtonie mówił, że nie dosyć głęboko zapuścił się w układy niderlandzkie; wypadki i własne żądanie króla Niderlandów zupełnie konferencyją londyńską do tego, co zrobiła, upoważniły. Nie słusznie mówią o kanałach, gdy mowa o rzékach zachodzi. (Słuchajcie, woła opozycyja.) A gdybyto nawet były kanały, natura je wykopała i tworzą one pośredniczącą żeglugę po między Renem i Skaldą. Sumienie powiada mu, iż równie jak jego koledzy wolnym się czuje od zarzutu niesprawiedliwości, który ministrom właśnie uczyniono; trudne układy te, wykonali oni, mając wzgląd ciągle na honor i korzyści kraju, (Pochwała z ławek ministeryjalnych, którym oraz pomagano na ławkach opozycyi.) Po krótkiéj końcowéj odpowiedzi hr. Aberdeen izba przystąpiła do głosowania, którego (jak już wyżéj nadmieniliśmy) ten był skutek, iż wniosek większością 37 głosów odrzucony został.

Francyja.

Izba parów przyjęła na posiedzeniu w dniu 13. lutego projekt do prawa, dotyczącego się pensyj wojskowych, posuniętych pod czas stu dni na wyższe stopnie, 79 głosami przeciw 7. Sprawozdawca o ustawie składów na towary, p. Roy, wniósł na przyjęcie téj ustawy.

Monitor zawiéra ustawę rozpoznaną i przyjętą przez obie izby, a sankcyjonowaną przez króla, mocą któréj powołani będą do wojska z klassy wieku 1831. w liczbie 80,000.

Podług gazet paryzkich, wyprawa Dom Pedra w najlepszym porządku dnia 10. lutego z Belle-Isle wypłynęła. — Wojsko do wyprawy w Belle-Isle zgromadzone, wykonało dnia 5go przez organ oficérów swoich przed Dom Pedrem przysięgę wierności dla Donny Maryi, a to wyrazy następującémi: »Poprzysięgam wierność i posłuszeństwo jéj król. mości Don-

nie Maryi II. i rejencyi rządzącéj jéj imieniem, tudzież podług konstytucyi danéj przez j. k. mość Dom Pedra, a to jak długo zostawać będę w służbie j. k. mci i jak długo posłuszeństwa tego będą po mnie wymagać w sprawie przeciwnéj mojéj własnéj ojczyznie.«

Gazety paryzkie piszą z Toulonu pod dniem 6. lutego: Depesze telegraficzne nieustannie prawie od dnia 3. t. m. są w ruchu. W porcie wydano rozkaz, by na stopę wojenną uzbroić fregatę »Didon« i korwety pakowne »Rhone« i »Dordogne. Te trzy okręty mają wziąć na pokład dwa batalijony wojenne pułku linijowego 66, utworzone na prędce. Rozporządzenie to odwołano nazajutrz i oddział ten, który dopiéro dnia 15. pójść miał pod żagle, dziś już odpływa na okręcie »Suffren« i na fregatach »Arthemis« i »Victoire. Ostatnia zaledwo przybyła do Toulonu, przywiezła z Algiéru pół batalijonu i złożyła w lazarecie naszym. Trzeci batalijon 66go pułku i czwarty innego, spodziéwanego w Toulonie, nastąpią po owych dwóch i odpłyną dnia 15. t. m. na okręcie »Marengo«, fregacie »Didon« i korwetach pakownych »Rhone« i »Dordogne«, których uzbrojenie ile możności przyspieszone zostanie. Przeznaczenie téj wyprawy niewiadome; ale ponieważ okręty te na dni 14 tylko żywność biorą, udają się zapewne na brzegi Romagnii. — Okręt parowy, przybyły wszoraj wieczorem z Marsylii, zaledwo wpłynął do portu, gdy prefekt admiralicyi przesłał mu list zapieczętowany, z rozkazem, odpłynienia natychmiast, by tajne polecenie wypełnić.

Z dnia 8. lutego piszą z Toulonu: Dzisiéjszego poranku widziały straże dywizyją płynącą ku wschodowi. Piérwszy batalijon 13. pułku linijowego przybył dzisiaj rano z Toulonu do Marsylii, gdzie znajduje się jeszcze trzy inne batalijony tego pułku, które mają rozkaz tutaj przybyć. Korweta »Kornelija« pod kapitanem Dupont, zawinęła tu dzisiaj z Nawarynu. Mówi, że cały Epir, Rumelija i t. d. powstała przeciw nowemu prezydentowi. Eskadra rossyjska na morzu pod Argos została wzmocniona kilku okrętami z czarnego morza.

Gazety paryzkie donoszą: Minister wojny zalecił wszystkim jenerałom, dowodzącym trzema dywizyjami wojskowémi na zachodzie, aby wojska ich natychmiast swoje dawne leże zajęły.

Quotidienne twierdzi, że szef batalijonu sztabu jeneralnego, Langermann, adjutant jenerała Lamarque, który dotąd stal na etacie do żołdu jako nieobecny za urlopem, od czasu, jak powrócił z Polski, z tegoż etatu wymazany został.

Globe donosi, że kilku przełożonych sekty Symonistów w dniach ostatnich badanych było przez sędziego instrukcyjnego Barbou i że zabrana, a z kilku tysięcy listów złożona korrespondencyja redaktorów *Globe* znajduje się teraz w ręku władz sprawiedliwości.

W Lugdunie śledzi policyja knowany przeciw rządowi spisek. Niedawno uwięziono tamecznego posiadacza gruntu, pana Glas, obwinionego o to, iż kilka osób skłonił pieniądzmi do udziału w rozruchach politycznych. Wielu ajentów policyi paryzkiéj przybyło do Lugdunu, by policyją tamtejszą wspiérać w dalszych jéj poszukiwaniach.

Podług dzienników paryzkich z dnia 14. t. m., w departamentach zachodnich ma znowu niepokój panować.

W Algiérze wychodzi od dnia 27go stycznia maleńki francuzko-arabski dziennik, pod tytułem: *Moniteur Algérien*, przeznaczony szczególniéj do obwieszczeń administracyjnych, sądowych i handlu.

Jerent dziennika *Bourbonnais*, oskarzony, że wystawił osobę króla w postaci ciarlatana, został przez sąd przysięgłych w Moulins uwolniony.

Siedm kolumn emigrantów polskich, po największéj części oficérów, z których każda 100 do 150 głów liczy, są w drodze do Avignionu, gdzie mają wyznaczone miéjsce do zebrania się.

Holandyja.

Jego król. mość książę Oranii, jako naczelny wódz wojska, wydał rozkaz, aby wszyscy urlopnicy do 1. marca powrócili do swoich pułków. Jak słychać, i korpus uczniów, rozpuszczony na urlop, ma do 1. t. m. wnijść na nowo w służbę.

Piszą z Antwerpii pod dniem 11. lutego: Fregata holenderska dnia wczorajszego zarzuciła kotwicę przy zatoce Lillo. Okręt parowy »Surinam« dzisiaj rano popłynął rzéką z zatoki St. Marie; gdy fregata »Eurydyka« zawinęła, wice-admirał zatknął na niéj swoję banderę; okręt parowy odbywał daléj podróż, a potém wrócił ze statkiem bombardyjerskim »Meduza«, który ciągnął za sobą na linie.

Belgijum.

Monitor Belgijski donosi pod dniem 8. lutego: Wczoraj, przy ulicy: *Rue hote*, przede drzwiami domu gościnnego, znanego pod nazwą jenerała, dało się słyszeć blizko 20 wystrzałów z broni; ogień ten potrwożył mieszkańców. Spodziewamy się, że policyja miéjscowa, zawiadomiona o tém, nie zaniedba spi-

sać wywodu słownego, że kary godnych uwięzi, aby na przyszłość spokojni mieszkańcy nie byli trwożeni podobném bezprawiem, które wielu ludziom daje powód do niedorzecznych wieści.

Od czasu nadejścia ratyfikacyj Francyi i Anglii, odbywa się w Bruxelli codziennie rada ministrów.

Donoszą z Bruxelli pod dniem 11. lutego: Zdaje się, iż rząd ma zamiar powołać do broni kilka jeszcze nowych batalijonów z piérwszego zaciągu gwardyi obywatelskiéj. Ministeryjum wojny wydało rozkaz do wszystkich ruchomych szwadronów, należących do żandarmów, ażeby były na pogotowiu do udania się na piérwsze wezwanie do miéjsc im przeznaczonych.

Ciągle utrzymuje się wieść, iż minister skarbu z ministeryjum wystąpi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

(Cena w handlu hurtownym w mon. kon.)

— *Z Drohobyczy d. 20. lutego.* —

Ceny zboża w tym miesiącu były u nas prawie takie same, jak w styczniu, z tą jednak różnicą, że się zdawało, iż się ciągle ku spadnieniu nachylają. Pszenicy korzec płacono po 2 zr 50 kr. — 3 zr.; żyta po 2 zr. 24 kr. — 2 zr. 30 kr.; jęczmienia 1 zr. 24 kr. — 1 zr. 36 kr.; owsa 48—54 kr.

Przędziwa lnianego cetnar wiéd. 12 zr., i znaczne są zapasy; płótna lnianego ordynar. sztuka 54 łokci długości a 1 łokieć szérokości z blichu przeszłorocznego 7—8 zr.; mało go przywożą na tutéjsze targi, a gdy teraźniéjsze zapasy w porównaniu z przeszłémi laty są nieznaczne, spodziéwać się należy, że ceny jego przed blichem przyszłorocznym trochę podskoczą. Ceny płótna nieblichowanego poszły w proporcyi w górę; za sztukę średniego płacą po 6 zr. — 6 zr. 24 kr.

Para ciężkich wołów roboczych kosztuje 50—60 zr.; półkarmnych 60—70 zr. Twarda i grudowata droga utrudnia pędzenia wołów, dla tego mało ich przypędzają na nasze targi, a ceny w porównaniu z przeszłym rokiem poszły w górę.

— *Z Warszawy.* —

(*Dziennik Krajowy d. 19. lutego.*) Na ostatnich targach warszawskich płacono za korzec żyta złp. od 19 do 21; — pszenicy od 25 do 30 i pół; — jęczmienia od 15 i pół do 21; — owsa od 13 do 15. — Siana furę jednokonną od 16 do 30, parokonną od 36 do 54. — Słomy furę od 7 do 16. —

Dozwolonym został do Królestwa Polskiego z prowincyj rossyjskich przywóz jęczmienia i owsa, bez opłaty cła, co trwać ma do ostatniego kwietnia r. b..

— *Z Krakowa.* —

(*Codzien. Gazeta Krakow. d. 22. lutego.*) Ceny zboża w 3 i 4 gatunkach, sprzedawanego na targowicy w Kleparzu:

Dnia 20. i 21. lutego 1832 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	23	15	20	—	18	—	14	—
— żyta. . .	18	—	17	—	16	—	15	15
— jęczmienia.	17	25	16	—	14	—	13	—
— grochu. .	16	—	15	15	15	—	14	—
— owsa . .	9	15	9	—	8	15	8	—
— jagieł . .	28	—	26	—	25	—	—	—
— rzepaku .	28	—	23	—	21	—	20	—

— *Z Gdańska d. 13. lutego* 1832. —

Obawiam się, że przyszłéj wiosny nie korzystnie handel pójdzie, i że ceny pszenicy raczéj spadną, aniżeli podskoczą; dowóz bowiem jest znaczny. Jaki atoli obrót wezmą rzeczy w lecie, oznaczyć nie można, zawisło bowiem wszystko od nadziei plonu przyszłego i wielu innych okoliczności. Biegają jednakowo wieści, że znowu w Polszcze znaczną ilość pszenicy zakupiono na rachunek jednego z tutéjszych domów kupieckich, która, jak utrzymują, z dostawą tu kosztować będzie łaszt o 60 szefli berl. pięknéj wysoko pstrokatéj pszenicy najwięcéj 150 tal. prus., a jeżeli szczęśliwie spławiona zostanie, spodziéwam się, że kupiec nie będzie na stratę narażony.

Co do innych gatunków zboża nie mógłbym teraz jeszcze wcale doradzać żadnego przedsięwzięcia.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Herr von Chavigny, der Held des Zufalls, oder: Der Diplomat von Ungefähr*, komedyja we 2 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Posag Rózi, czyli: Pojedynek*, komedyja we 3 aktach — i *Nikt mnie nie zna*, komedyja w 1 akcie.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.